Nr. 227 SOSNOWIEC, niedziela dnia 8 października 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Czem dla nas Henryk Sienkiewicz.

II.

Historja wojny wszechświatowej utrwali w pamięci każdego Polaka nazwę miasta szwajcarskiego Vevey nad jeziorem Genewskiem. Tam bowiem podczas straszliwego huraganu osiadł Sienkiewicz i utworzył tę wielką organizację jałmużniczą dla swego udręczonego narodu. Z Vevey rozchodziły się owe płomienne wezwania do wszystkich ludów świata cywilizowanego, aby spieszyły z pomocą nędzy polskiej. Do Vevey skierowywano zarówno z Europy, jak i z innych części świata, kruciowe datki, którymi następnie dysponował genialny pisarz i wielki obywatel, pozostając w stałej łączności z wszystkiemi dobroczynnemi organizacjami, działającemi w Ojczyźnie. Nietylko z prowadzonej korespondencji, jaka zawsze do neutralnej Szwajcarji dochodziła, zapoznawał się Sienkiewicz z najpilniejszemi potrzebami zaspokojenia nędzy rodaczej, ale i z odbywanej stale konferencji wielu delegatów, którzy w tym celu osobiście do Vevey przybywali.

Nie uniknął wielki pisarz i tam nagabywań ze strony różnych wysłańców partyjnych, aby swą akcję jałmużniczą połączył z czynnem działaniem politycznem. Ale i tym razem trwał stale na apolitycznem stanowisku, które jednocześnie dawało możność korzystania z wszelkiej swobody na ziemi Helwetów, strzegących pilnie swej neutralności wobec militarnych potęg, walczących z sobą sąsiadów. Pełne powagi i gorących uczuć patrjotycznych publiczne wyjaśnienie twórcy „Trylogji" w rzeczonej kwestji, uznał niebawem cały naród, wyrażając jednomyślny hołd swemu duchownemu hetmanowi.

A nadarzyła się sposobność okazania tej czci z powodu nadejścia uroczystej chwili w życiu wielkiego pisarza i obywatela. Oto bowiem w dn. 5 maja r. b. wstępował On w ósmy krzyżyk pełnego zasług i dostojeństw żywota. Chociaż nie zorganizował się komitet jubileuszowy, jakby się to stało w innym czasie, chociaż Sienkiewicz wymówił się od wszystkich uroczystych owacji, niemniej przeto „siedemdziesięciolecie" poruszyło cały naród.

Ze wszystkich stron Polski słano do Vevay telegramy i listy hołdownicze. Nie zbywało w tym chórze najserdeczniejszych życzeń dla sławnego Jubilata i głosów przedstawicieli innych narodów, wielbiących w Sienkiewiczu nietylko geniusz pisarski, ale i jego poświęcający się patrjotyzm w znamienitych czynach dla swej Ojczyzny. Uznał niepożyte jego zasługi dla Polski i Kościoła Ojciec św. Benedykt XV, darząc miłościwie jubilata własnoręcznym listem z błogosławieństwem apostolskiem.

A sam Sienkiewicz, wobec tych hołdów, wyrażał jedno tylko stałe życzenie, aby ci, którzy chcą mu okazać swoje uznanie spieszyli wedle możności ze złożeniem ofiary na nędzę rodaczą, na ów wzniosły cel narodowy, dla którego „krzepiciel serc", uczynił się teraz jałmużnikiem, zniszczonej przez olbrzymi huragan Ojczyzny. I dla uczczenia dostojnego jubilata, w myśl jego szczytnych wezwań, popłynęły nowe datki.

Z powodu zaś „siedemdziesięciolecia" zarówno w Ojczyźnie, jak i na obczyźnie, gdzie przebywają tułacze polscy, urządzane są uroczystości Sienkiewiczowskie, a najprzedniejsi pisarze, literaci i publicyści wystąpili z artykułami, w których wykazane zostały znamienite zasługi wielkiego pisarze i obywatela. Między innymi Kazimierz Morawski, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, w zakończeniu jednej charakterystyki tak stwierdza treściwie czem dla nas jest Henryk Sienkiewicz:

„I wstąpił ten pisarz do dworów i chat, stał się dla wszystkich niezbędnym towarzyszem, powiernikiem, pocieszycielem, a stworzone przez niego postacie zamieszkały wśród nowych pokoleń, zżyły się z niemi i utwierdziły naszą duchową spójnię z przeszłością. Pomijamy europejską sławę i rozgłos Sienkiewicza, bliższemi nam i droższemi jego wobec narodu zasługi. Że nas wszystkich skupił i połączył w jednego języka i jednego ideału miłości, że cudnymi swej mowy dźwiękami nawet opornych do czytania skłonił, a przeciw skażeniu i obcym naleciałościom, które bezcześciły nam usta, wolne wzniósł zapory, za to Mu wdzięczność wyrażamy największą. A, że pisaniem swem żadnego lotu nie obniżył, ziarn zatrutych i zgorszenia nie szerzył, pióro swe wyłącznie do szlachetnej

wprzągł służby i pracy, nigdy zaś siebie zawiści i nienawiści nie splamił, to także całej Jego działalności cechą, która Mu wśród narodu tak górne zapełniła posłannictwo i cześć tak powszechną".

Externus.

Walka przeciw kanclerzowi.

Walka podziemna przeciw kanclerzowi, która, jak pisaliśmy o tem niedawno, krótko przed zwołaniem parlamentu znacznie się ożywiła, bynajmniej wcale nie osłabła po ostatniej mowie kanclerskiej, z której żywioły głoszące bezwzględną walkę na śmierć i życie z Anglią bez wyboru środków i brania jakiegokolwiek względu, powinny chyba być zadowolone. Ale zdaje się, że nie o to chodzi tym niezadowolonym. Walka przeciw Anglii jest tylko płaszczykiem dla tych kół, który ma im zyskać popularność w szerokich kołach narodu niemieckiego, odczuwającego codziennie bardzo dotkliwie na własnej skórze skutki blokady angielskiej i stąd też wzmaga się w nim z dnia na dzień gorycz przeciw temu najniebezpieczniejszemu a tak konsekwentnie postępującemu wrogowi.

Ten sentyment pragną przeciwnicy kanclerza wyzyskać dla własnych celów, które ujawnione otwarcie nie znalazłyby tej sympatji ogólnej, i starają się różnemi sposobami wywołać w szerokich kołach narodu niemieckiego mniemanie, że tylko niezrozumiałe branie względu przez kanclerza na Anglię nie pozwala na wyzyskanie wszelkich możliwych środków, któreby zdołały wkrótce Anglię powalić i przymusić do poproszenia o pokój.

W rzeczywistości obawiają się te koła, że kanclerz będzie się starał rzetelnie spełnić nakreślony przez siebie obraz nowej orjentacji w polityce wewnętrznej, którąby dała większe prawa i swobody konstytucyjne szerokim masom ludności. A to kołom reakcyjnym, które dotychczas — zwłaszcza w Prusach, gdzie przyrzeczona została zmiana reakcyjnego prawa wyborczego — dzierżyły władze w swych rękach, ogromnie się nie podoba.

Środki, których się te koła chwytają, świadczą o wielkiej perfidji i zaciekłości, a są tak niskie, że kanclerz w swej ostatniej mowie nie uważał nawet za godne, by z niemi się rozprawić. Natomiast prasa niemiecka przepełniona jest codziennie informacjami o metodach i szczegółach tej walki. Zwłaszcza prasa wolnomyślna demaskuje bezwzględnie wszelką tego rodzaju robotę, która obecnie stara się uwikłać w swe sieci jak największe grono posłów parlamentarnych, apelując do nich w imię patryotyzmu.

W ostatnich dniach zamieściła „Freisinnige Zeitung" artykuł, w którym omawia najnowsze ataki na kanclerza, pisze przy tem, że sprawa ta była przedmiotem poufnych narad ściślejszej komisji parlamentarnej.

Z tych wywodów widzimy, że cała kwestja ciągle się obraca około dwóch osób p. Bethmanna Hollwega, którego biorą w obronę koła wolnomyślne i p. Tirpitza, za którym kruszą kopję konserwatyści.

Wystąpienie z N. K. N.

„Głos Narodu" donosi że p Michał Sokolnicki sekretarz generalny Naczelnego Komitetu Narodowego wystąpił z tej instytucji. Komunikat jaki otrzymał w tej sprawie z sekretarjatu N. K. N. brzmi jak następuje:

Dr. Michał Sokolnicki, dotychczasowy sekretarz generalny N. K. N., złożył godność członka N. K. N. składając jednocześnie następującą deklarację:

„Wszedłem do Naczelnego Komitetu dnia 21 listopada 1914 roku jako reprezentant Królestwa, wówczas okupowanego przez wojska rosyjskie, jako przedstawiciel jedynej jego ówczesnej organizacji politycznej. Pracowałem w Naczelnym Komitecie przez cały czas pozwolenej konsolidacji opinii Królestwa. Obecnie dosiedłem do przekonania, że jako reprezentant Królestwa nadal w Naczelnym Komitecie Narodowym Galicji pozostawać nie mam prawa, Królestwo musi mieć własny, pełny swój głos w sprawie narodowej. Królestwo samo zmierza ku temu, aby głos ten sobie wziąć. Pozostawanie moje, jako Królewiaka, w Naczelnym Komitecie Narodowym bez upoważnienia ze strony Królestwa stało się więc niemożliwem. Pozostawanie moje dalsze tworzyłoby fałszywy pozór, że się godzę na rozciąganie słusznego autorytetu Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i na Królestwo Polskie, gdzie według mego zdania winien istnieć autorytet narodowy własny".

Do oświadczenia powyższego dodaje „Kurjer codzienny ilustrowany" na stępującą uwagi:

„Pan sekretarz gen. N.K.N. jest osobistością, o której zasługach i znaczeniu nie wszyscy są podobno poinformowani. Nie wiadomo też, kto p. Sokolnickiego delegował do N. K. N. i kogo on tam reprezentuje. P Sokolnicki nazwał się w swej deklaracji „przedstawicielem jedynej organizacji politycznej Królestwa, okupowanego przez wojska rosyjskie". Pan Sokolnicki nie jest dokładnie poinformowany o stosunkach w Królestwie i widzi się na zbyt wysokim piedestale politycznym. Możemy p. Sokolnickiego zapewnić, że w Królestwie Polskiem istniał i istnieje bez przerwy szereg poważnych organizacji politycznych — oprócz tej grupy (nieznanej zresztą ogółowi), która delegowała p. Sokolnickiego do N. K. N. W każdym razie dobrze świadczy o p. Sokolnickim, iż zrozumiał, choć dość późno, że nie posiada mandatu do „reprezentowania" Królestwa i że Królestwo samo o swoją reprezentację postarać się potrafi".

Z widowni wydarzeń

Komunikat niemiecki

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 6 października

Rosyjski teren walk

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Na zachód od Łucka wyczerpany wróg zachowywał się wczoraj spokojnie. W ostatnich dniach pojmano tu 6 oficerów i 622 szeregowców oraz zdobyto 8 karabinów maszynowych.

Pomiędzy kolejami z Brodów i Zborowa do Lwowa ożywiła się dalej żałość bojowa. Po silnym ogniu nieprzyjacielskim nastąpiły kilka krotne silne ataki, które pod Wysockiem, Dubiem i Zarkowem złamały się już w ogniu, pod Batkowem (nad Seretem) odparte zostały przez ciwatakiem niemieckich batalionów; pojmano 3 oficerów i 120 szeregowców.

Na froncie armii generała hrabiego Bothmera podjęli znowu Rosjanie walkę po obu stronach Złotej Lipy. Wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie w wytrwałym oporze złamały kilkakrotnie ponawiane ataki. Tam, gdzie wróg na niektórych miejscach wtargnął, został natychmiast wyrzucony! oprócz zadanych wielkich krwawych strat, pojmano 510 jeńców i zdobyto 8 karabinów maszynowych. Stanowisko zupełnie utrzymaliśmy.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W okolicy Bohorodczan (nad Bystrzycą Sołotwińską) słabszy atak rosyjski był bezskuteczny.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Pomiędzy Ancre a Somme trwa nadal gwałtowna walka. W związku z trzema rano nieudanemi atakami angielskiemi tuż na wschodzie Ancre wywiązały się ożywione walki petardami, które trwały aż do wieczora. Pomiędzy Morval i Bouchavesnes przystąpiły po południu do ataku znaczne siły francuskie. Wojska generałów Boehna i Garniera odparły krwawo atak pomiędzy Frégicourt i Bouchavesnes po walce z bliska. Odznaczyły się zwłaszcza pułki piechoty 155 i 186.

Na południu Ancre ożywiły się chwilami znaczne walki artyleryjskie.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Rumunów wczoraj znowu pobito. W odcinku Geergeny wojska austro-węgierskie wyparły Rumunów z ich pozycji na południowym zachodzie od Libanfalva, odparły dalej na południu ataki przy przyczółku Boekecs i odzyskały po obydwóch stronach drogi z Magyaros do Parajdu utraconą 3 października pozycję. Sprowadzono przeszło 200 jeńców.

Wojska sprzymierzone pod dowództwem generała Falkenhayna wyparły nieprzyjaciela po pomyślnych potyczkach pod Reps (Koekolom) i pod Kirhalma (Kiralyhalma) przez Homorod i Alt. Zdobyto szturmem bronioną zaciecie pozycję przy odcinku Sinca. Kilkaset ludzi wzięto do niewoli, zdobyto 3 ciężkie działa, 28 polnych i 13 działpiechoty. Nieprzyjaciel jest w odwrocie przez las Duchów. Ściga go się.

Bałkański teren walk

Grupa wojsk gen. feldmarszałka Mackensena

Z wiadomości óźniej nadesłanych wynika, że tylko część wojsk rumuńskich, które pod Rjahowem przeprawiły się przez Dunaj, udało się uciec na północny brzeg Strumy, gdy reszta, we wschodnim kierunku uciekając, napotkała na wojska sprzymierzone idące z Tutrakanu, i została na głowę pobitą.

Nie powiodły się znowu ponawiane także wczoraj ataki nieprzyjacielskie na wschodzie od kolei Cara Orman—Cobadinu

Balon i lotnicy atakowali bombami urządzenia kolejowe i obozy wojsk na północy od Dunaju.

Front macedoński.

Wojska bułgarskie, stojące na lewym brzegu Strumy w nocy na 5 października opuściły bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela kilka miejscowości najdalej wysuniętych naprzód.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat rumuński

Rumuńskie sprawozdanie wojskowe z dnia 5 b. m.

Front północny i północno zachodni:

W okolicy Paraju zdobyliśmy po trzydniowych ożywionych walkach utwierdzenia nieprzyjacielskie i wyparli wroga ku zachodowi. Walki drobne na reszcie frontu.

Front południowy:

Po skończeniu demonstracji pomiędzy Ruszczukiem a Tutrakanem cofnęliśmy się na lewy brzeg Dunaju.

Dobrudża: „Na całym froncie bardzo gwałtowne walki. Pojmaliśmy w niewolę 5 oficerów i 100 szeregowców".

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie angielskie z dnia 5 października po południu: Na północ od szańca szwabskiego zadała nasza artylerja piechocie nieprzyjacielskiej, znajdującej się w pochodzie, ciężkie straty. W okolicy Vmy wykonaliśmy pomyślną wycieczkę. Wróg nadaremnie usiłował wtargnąć w rowy na wschód od St. Eloi.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

LONDYN, 6 października (BTW). Biuro Reutera donosi, że z powodu mianowania Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych należy spodziewać się w Rosji ważnych zmian ministerjalnych. Nazwisko liberalnego prezydenta Dumy Rodzianki łączy się z obsadzeniem urzędu wyższego.

Wypadki w Grecji.

ATENY. 6 października (BTW) Król odbył naradę z osobistościami politycznemi. Stolica i prowincje są zupełnie spokojne. Wciąż wyjeżdżają oficerowie do Krety, aby się przyłączyć do ruchu narodowego.

Były minister w gabinecie Venizelosa, Tsirimakos mianowany generał-gubernatorem Krety.

Sprawa gabinetu greckiego.

PARYŻ, 6 października (BTW.). „Agence Havas" donosi z Aten z dnia 4 października wieczora: Król jeszcze nikomu nie powierzył utworzenia gabinetu. Wzięto na uwagę możliwość gabinetu narodowego. Dimitrakopulos oświadczył zastępcy Biura Reutera, że odmówiłby utworzenia gabinetu niepolitycznego, oraz podniósł konieczność zupełnej swobody działania dla kraju.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 6 X.

Obchód Sienkiewiczowski.

Jutro miasto nasze w sposób godny da wyraz czci swojej dla jednego z największych umysłów, jakie Polska wydała — Henryka Sienkiewicza.

Wielki starzec przebywa godziny przeznaczeń i wielkich wypadków dziejowych — pod obcem chociaż gościnnem niebem wolnych Helwetów. Myśl Jego i tu… idą w stronę zbolałej Ojczyzny, pozbawionej chleba, zniszczonej przez wojnę, wyniszczonej… Wielki pisarz stał się wielkim jałmużnikiem narodu.

Począł wołać do wszystkich ludzi dobrej woli w imię Ojczyzny swojej, głosem, który nie skargę, ale gromem mocy zbolałej bije w zmurszałe sumienie Europy.

Nie o jałmużnę wszelako kołacze u świata, ale silnym głosem męża, który widzi przyszłość, nawołuje do obowiązku ratowania tej krainy, której krzywdy mszczą się w okrutny sposób na Europie.

Jałmużnictwo — to ratowanie tego, co jest do ratowania, budowanie w pożodze wojennej — objęło Kraj cały. Naród powiedział sobie, że nie zginie w tej topieli wojennej.

Narówni z innymi i nasz zakątek podjął szeroką akcję ratowniczą. W akcji tej pierwszeństwo zdobyła sobie instytucja obchodząca swoje 15 lecie w dniu jutrzejszym — Chrześć. Tow. Dobroczynności.

Dlatego postanowiła uczcić 15 lecie swojej działalności a dwuletni okres wojenny mianowaniem Wielkiego Obywatela i Pisarza swoim członkiem honorowym i urządza dzień ku uczczeniu Jego Imienia.

Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym. W ciągu dnia będą sprzedawane na ulicach przez kwestarki i kwestarzy **żetony** (zwyczajne, bronzowe i srebrne) z podobizną Sienkiewicza i okolicznościowym napisem. W kilku salach odbędą się **odczyty**. Wieczorem wielki Koncert-Raut.

Odczyty.

Odczyty wygłoszone będą jak następuje:

1) „Sienkiewicz—wielki wychowawca narodu"—odczyt p. J. Kiesewettera w wielkiej Sali Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni. Początek o godz. 3 ej po południu.

2) Ten sam odczyt o tejże godzinie w Sali Klubu Sieleckiego wygłosi upoważniony lektor. Po odczycie Koncert miejscowych chórów.

3 Ten sam odczyt o tejże godzinie w Sali „Zacisze" wygłosi inny upoważniony lektor. Po odczycie przedstawienie „Ogniem i mieczem" (fragmenty).

4) Wieczorem o godz. 8-ej powtórzenie tegoż.

5) „Henryk Sienkiewicz" — odczyt p. Gębickiego w Sali Robotników chrześcijańskich. o godz. 3 ej po południu. Po odczycie przedstawienie „Zagłoba Swatem", połączone z koncertem pod bat. dyr. Lewandowskiego.

6) Wieczorem powtórzenie tegoż.

7) W sobotę d. 7 go w Sali Związku Robotników Chrześcijańskich, ul. Kościelna, o g. 7 i 1/2 wieczorem wygłosi p. Słomczyński odczyt na temat: „Henryk Sienkiewicz w literaturze i w życiu narodu".

Koncert-Raut.

Odbędzie się wieczorem o godzinie 7 i pół w wielkiej Sali Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni. Zapowiada się imponująco. Współudział przyjmują: p. Gayczakówna (mezzosopran) chóry i orkiestra „Lutni" pod bat. dyr. Powiadowskiego, tercet Tow. muzycznego (dyr. Jakubowicz, Siennicki, Peucke), oraz prof. Obuchowicz (akomp.) Prawdziwie przyczyniającym się do uświetnienia wieczoru jest współudział p. Vorbrodta, który odczyta fragmenty z nieśmiertelnego „Pana Wołodyjowskiego". Oryginalny prolog wierszem (w hołdzie Sienkiewiczowi) wygłosi poeta p. Stanisław Piodowski. Program Koncertu między innemi obejmuje: piękną „Pieśń Dożynkową", Kantatę ku czci Sienkiewicza, układu Maszyńskiego (wykonają Lutniści pod bat. dyr. Powiadowskiego, tekst wypowie p. Vorbrodt) oraz wspaniały porywający „Polonez" Karpińskiego (wykona chór mieszany i orkiestra dyr. Powiadowskiego). P. Gayczakówna będzie czarowała widownię arjami z moniuszkowskich oper: Straszny Dwór i Halka.

Koncert niezawodnie ściągnie wszystką inteligencję zagłębską i stanie się skądinąd pobudką ... do uczczenia jednego z największych Ojców narodu.

Bilety na jutrzejszy Koncert są jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia w Cukierni Warszawskiej.

WYSTAWY.

— Wystawa fotograficzna otwarta z dniem 1-go października na rzecz gospody imienia Sienkiewicza, ściąga liczną publiczność. Wystawa przedstawia się okazale i budzi zrozumiałe zainteresowanie. Otwartą będzie do dnia 17-go b. m, włącznie. Wystawa mieści się w gmachu Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni.

STOWARZYSZENIA.

— Z T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego. Zapowiedziane na niedzielę 27 z. m. posiedzenie reprezentantów I Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego nie doszło do skutku dla braku kompletu zebranych. Wskutek tego następne posiedzenie, ważne bez względu na ilość przybyłych reprezentantów, odbędzie się w dniu 8 października, zgodnie z regulaminem, w dwutygodniowym terminie.

— Tow. Lekarskie. „W sobotę 14 b. m. o 4 i pół p. p. w lokalu własnym (Jasna Nr. 23) odbędzie się zebranie członków T-wa Lekarskiego".

— Klub „Sosnowiec" nadesłał z prośbą o umieszczenie, co następuje: Jutro w niedzielę o godz. 3 po południu na placu własnym przy ul. Szenowskiej odbędzie się ćwiczenie wszystkich członków i podzielenie tychże na drużyny, o czem zawiadamia i prosi o liczne przybycie. *Zarząd.*

— Ze Straży Ogniowej Ochotniczej. Komendant Straży ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu wzywa wszystkich czynnych członków Straży na próbę, odbyć się mającą w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3 popołudniu w remizie Straży.

— Zmiana godzin zajęć. W biurze sekcji niesienia pomocy głodnym przy ul 3 Maja Nr. 14 z dniem wczorajszym zmieniono czas zajęć biurowych. Biuro jest czynne od godz. 9 — 12 w południe i od 2 — 5 po południu.

ZE SCENY.

— Występy Karola Adwentowicza, znakomitego artysty pierwszej sceny polskiej, budzą podobne zainteresowanie, jakie budziły występy Lubicz Sarnowskiej. Adwentowicz zjeżdża z trupą z 16 osób. Ensemble na wysokim poziomie. Wystawione będą: 13 b. m. „Ojciec" Strindberga; 14-go „Przyjaciel Crampton" Hauptmana. 15-go „Żywy Trup" Tołstoja. We wszystkich trzech rzeczach Adwentowicz odtworzy role tytułowe.

RÓŻNE.

— Rejestracja strat rolnych. Prezes komisji rejestracji strat rolnych na pow. będziński, p. Stanisław Ciechanowski z Grodźca, komunikuje, że ostateczny termin składania zgłoszeń poniesionych strat przeniesiony został z dnia 1 na 15 października. Komisje gminne czynne są już każdodziennie. Osoby interesowane winny się spieszyć z oszacowaniem własnych strat i podawaniem zgłoszeń, aby uniknąć w ostatniej chwili pomyłek i trudności. Nie należy uchylać się od rejestracji, mając na uwadze ogromne jej znaczenie dla całego kraju i prawdopodobne uzyskanie wynagrodzenia. W dniu 15 października czynności Komisji gminnych zostaną zamknięte.

— „Pracownik Polski" Od dnia 1 października wychodzące w Warszawie pismo robotnicze katolickie „Pracownika Polskiego" można prenumerować we wszystkich niemieckich urzędach pocztowych w cenie 1 mk 20 fen. kwartalnie.

— Przybór wód. Wskutek opadów deszczowych wody w Czarnej Przemszy i Brynicy znacznie wezbrały.

— Dzierżawa placów. Wiele osób dzierżawiących puste place i kawałki ziemi, na których przez 2 ubiegłe lata sadziło warzywa, spotkał zawód, — na następny bowiem rok, właściciele, mając grunta obrobione, wolą sami korzystać z ziemi lub podwyższają cenę dzierżawną w trójnasób.

— Z pól i ogrodów. Często przechodzące deszcze i brak przy tem robotnika wpływa ujemnie na pracę w polu i ogrodach przy sprzęcie i kopaniu ogrodowizny.

— Na roboty do Niemiec. W piątek przeciągała przez miasto partja robotników w liczbie 61 osób, udająca się na roboty do Niemiec. Robotnicy przeważnie młodzi ludzie z okolic Pilicy i powiatu będzińskiego.

— Otwarcie apteki. Dziś w sobotę została poświęcona otwarta przed paru dniami apteka p. Henryka Rogowskiego przy ul. Małachowskiego róg Krótkiej Nr. 11. Apteka w tym punkcie była bardzo potrzebna.

— Sprostowanie. We wzmiance wczorajszej, dotyczącej wyjazdu p. Domagały na posadę do Pilicy, zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy. P. D. otrzymał mianowicie posadę pedenta w rejenturze w Pilicy. Nie jest wykluczonem, że przecież wkrótce może otrzymać rejenturę w drugiem miejscu, czego mu od siebie gorąco życzymy.

Wiadomości przemysłowo-handlowe.

Ograniczony handel odpowiednio wpływa i na obroty walutami. Kurs marek i koron prawie bez zmiany,

Markami obracano:

za wal ros.	po	48,55—48,90
„ bony	„	49,30—49,70

Koronami:

za wal. ros.	po	33,10—33,30
„ bony	„	34,30—34,50

Na rynku tutejszym od pewnego czasu daje się odczuwać co raz większy brak bilonu, albowiem stary bilon Rady Okręgowej bywa stale co pewien czas niszczony, a nowego nie wypuszczają. Dotkliwą niewygodę cierpi z tego powodu ogół nietylko handlujących ale i osób prywatnych, może by więc ojcowie naszego grodu, idąc choćby za przykładem innych miast, wzięli tę sprawę nieco do serca i pomyśleli o wypuszczeniu bilonu, który nabywać będą w większych ilościach kupcy i przemysłowcy za odpowiednią prowizją; ryzyka żadnego tu niema.

Jak było do przewidzenia—publiczność wobec banków jest już coraz mniej natarczywą, przekonawszy się, że przez bał mutne pogłoski zostaje wprowadzona w błąd wobec tego i wiele banków nie korzysta już z moratorjum.

Dowiadujemy się, że władze okupacyjne udzieliły już pozwolenia na wydawanie zaliczek na książeczki kas oszczędnościowych rosyjskiego banku państwowego i to pod warunkiem odpowiedniej gwarancji Zarządu miejskiego. Magistrat st. miasta Warszawy gwarantuje te zaliczki do miljona rb. W... naszem mieście jest bardzo wielu posiadaczy takich książeczek, którzy z konieczności muszą pozbyć się ... oszczędności w ręce lichwiarzy za połowę i mniej wartości może by i nasz magistrat zaopiekował się tą sprawą godną poparcia.

J. K.

Z Będzina.

+ Zbiegowiska. Od pewnego czasu można zauważyć wałęsających się po jednych i tych samych ulicach obcych handlarzy ... wskutek czego ... ruch na rogu Słowiańskiej i S... ożywia się znacznie. G... ... ... mowy być nie może. Niejeden spieszący się zmuszony jest ich ominąć, skacząc przez rynsztoki.

Występy Adwentowicza. W następnym tygodniu spodziewany jest przyjazd Karola Adwentowicza. Znakomity artysta wystąpi w dwóch swoich niezwykłych kreacjach w „Ojcu" Strindberga i „Żywym Trupie" Tołstoja.

Żydzi a handel wieprzowiną. Nie bacząc na przepisy talmudyczne, żydzi dla zysku uprawiają obecnie handel wieprzowiną. Zarobek musi być dobry, jeżeli fakty zanotowane stają się z każdym dniem powszechniejsze.

Jerzyny tanieją. Ceny jarzyn i ogrodowizny wobec konkurencji znacznie się obniżyły.

Kurs marki. Kurs marki w kantorach wymiany pieniędzy od pewnego czasu ustalił się: kop. 48 i pół.

Kradzież. Na Warpiu ... ... skradziono ... 500 ... ... mąki ... Rajcha i Rozenberga. Złodzieje zrobiwszy wyłom w ścianie magazynu ... wieźli nocną porą towar furmankami, jak wskazuje ślad po drodze w stronę Nowego Będzina. Pomimo energicznych poszukiwań na razie złoczyńców nie odnaleziono.

Z różnych stron.

☐ **Powrót Biskupa Karewicza.** „Libausche Ztng." donosi, że ks. Karewicz, tytularny Biskup samogicki, administrator dyecezji żmudzkiej rozesłał do duchowieństwa miejscowego okólnik, w którym zawiadamia podwładne sobie duchowieństwo, że powrócił z Rosji do Kowna i pełni już swoje czynności.

☐ **Skon wybitnego parlamentarzysty.** W Sopotach zmarł w 67-ym roku życia właściciel dóbr rycerskich Roman Janta Połczyński z Żabiczyna, który przez lat 20, aż do 1912 r. był posłem do parlamentu z okręgu kartuskiego i wybitnym członkiem Koła polskiego.

☐ **Z Lublina.** W celu powiększenia swych dochodów miejskich Komitet ratunkowy wydał marki przeznaczone do naklejania na listy, rachunki i t. p., sądząc, że ta forma samoopodatkowania się na rzecz tak pożytecznej dla miasta instytucji, jak M. K. R., znajdzie oddźwięk w społeczeństwie. Marki te umieszczono do sprzedaży w instytucjach i u osób prywatnych, wogóle w 264 miejscach i osiągnięto po paru miesiącach z tego źródła przeszło 3,000 koron.

☐ **Szwedzi dla Polaków.** Za pośrednictwem posła niemieckiego w Sztokholmie przekazano Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie na złagodzenie nędzy w Polsce 3,928 mk. Jest to dochód z koncertu dobroczynnego, urządzonego staraniem J. E. p-ni Scavenius, małżonki posła duńskiego w Sztokholmie.

☐ **Sesja Dumy.** „Russk. Słowo" pisze: „że w ostatnich czasach nic nie słychać o pracach przygotowawczych do jesiennej sesji Dumy. Mimo woli odczuwa się wrażenie, jakby wogóle do sesji tej nie miało dojść wcale.

Żydzi w okupacji austrjackiej.

W tych dniach przedrukowaliśmy z warszawskiego „Momentu" artykuł ogłoszony z powodu żydowskiego nowego roku, zatytułowany: „Rok powodzenia". Ujęty był w nim bilans prac żydowskich w obrębie warszawskiego general-gubernatorstwa. Jednak rok powodzenia i to podobno większego był dla żydów w okupacji austrjackiej.

W okupacji austrjackiej działa energicznie centralny komitet syonistów, który „stanął na stanowisku aktywnego wtrącenia się w wewnętrzne stosunki polsko żydowskie". Po ogłoszeniu samorządu miejskiego, jaki zaprowadziła okupacja austrjacka na swoim terenie, odbyły się prawie natychmiast narady żydowskie, celem solidarnego działania przy wyborach. W ten sposób będzie wyzyskana przez żydów ustawa samorządowa.

Przy władzach okupacyjnych w Lublinie nie brak oczywiście specjalnych referentów do spraw żydowskich; można było czytać o udziale w tem wybitnych żydów z Galicji.

Wreszcie w Lublinie powstał oddział wiedeńskiego Towarzystwa żydowskiego „Ochrona prawna żydów w okupowanej Polsce". Zadanie tej instytucji polega na udzielaniu wskazówek i informacji prawnych ludności żydowskiej w okupacji austrjackiej, oraz obrony interesów żydowskich w instytucjach rządowych.

Czasy wojenne pozwoliły też handlarzom żydowskim rozwinąć w okupacji austrjackiej żywą działalność, która wychodzi na pożytek żywiołowi żydowskiemu, i to tak dalece, że nawet filosemicka „Gazeta Radomska" musiała niedawno energicznie przeciw niej wystąpić. Ciekawe są szczegóły, jakie przytoczyła. Idzie głównie o handel po wsiach, który żydzi okupowali obecnie masowo.

Aby drogo sprzedać swe towary, a tanio kupić produkty wiejskie, posługują się handlarze metodą „polityczną". Gdy idzie o zakup produktów, rozchodzą się nagle po wsiach pogłoski, rozpuszczane ze zdumiewającą szybkością, że „Rosjanie się zbliżają".

Wobec tego ceny — tłumaczy handlarz — muszą spaść, a chłop dostaje za swój produkt kwotę minimalną. Natomiast przy kupowaniu przez włościjanina towarów, słychać z reguły, że „Rosjanina djabeł wziął na zawsze" — i ceny idą w górę. Albowiem jeżeli „Rosjanie się zbliżają", to razem z nimi zbliża się także groza wojny i zniszczenia, a chłop sprzedaje jak najtaniej, byle mieć w domu pieniądze, nie produkt.

Żydzi zaczęli osiedlać się gęsto po wsiach, utrzymując sklepy i jatki, a trudniąc się potajemną sprzedażą wódki. Wielkie też muszą być szkody materjalne i moralne z tej inwazji, skoro „Gazeta Radomska", organ nie antysemicki, dziwi się, „dlaczego wójci gmin nie przestrzegają prawa gminnego, zabraniającego żydom osiedlania się we wsiach ukazowych".

DOKOŁA WOJNY.

X **Legjon żydowski.** Znany działacz żydowski z Odesy, Żabotinskij, który dawniej był zagorzałym „rewolucjonistą", następnie sjonistą, a teraz stał się gorliwym patrjotą rosyjskim, nawołuje usilnie do utworzenia legjonu żydowsko-rosyjskiego i w tym celu wydaje nawet dwa tygodniki. Pomimo jednak najgorliwszych wysiłków, zdołał zebrać zaledwie 68 „legjonistów".

X **Wyjazd cesarza Wilhelma na front.** W Berlinie urzędownie ogłoszono: „Cesarz wyjechał na front wschodni do wojska gen.-pułkownika Linsingena, przeciw któremu Rosjanie przygotowują atak główny".

Ciągnienie Loterji Krajowej.

Onegdaj w czwartym dniu ciągnienia loterji dobroczynnej R. G. O., wygrane padły jak następuje:

4,000 mk. na Nr. 74749

2,000 mk. na Nr. 191006

Po 1,000 mk. na N-ra: 18689 42928 90912 91015 162338

Po 200 mk. na N-ra: 18658 42043 48103 48151 70733 83716 92135 96766 106415 112512 116786 129306 140849 158360 159213 172378 173764 187400

Po 100 mk. na N-ra: 1329 6753 9974 10591 13937 14340 14968 15938 16410 18658 20619 20935 23993 29473 30067 32454 36690 37648 38659 49522 54550 56032 56048 64495 64910 66285 67992 70267 71659 72525 74316 81645 82073 82155 89111 90924 92135 97071 99987 101355 103061 106415 109081 110071 110581 111107 112674 113480 114482 115491 115950 117535 120748 129562 130963 135517 135939 136337 138899 138959 144612 146331 146687 147880 149943 150815 152247 153211 153947 154362 156263 157402 158360 160006 161443 163030 164650 166871 167645 173764 174441 175117 179042 180629 181568 183004 183730 131971 190535 190586.

OFIARY.

W. pan A. Węglowski z Kopalni Saturn złożył rb. 5,00 dla najbiedniejszych do uznania Redakcji.

Sąd Duchowny Biskupi Kielecki

niniejszem trzykrotnie wzywa z niewiadomego miejsca zamieszkania żonę ELŻBIETĘ KÖGLER, urodzoną Kolasa, aby w dniu 23 listopada 1916 r. o godz. 11-ej przed południem stawiła się osobiście, albo przez osobę upoważnioną na posiedzenie tegoż Sądu w Kielcach w Konsystorzu (pałac Biskupi) w sprawie separacji z mężem FRYDERYKIEM KÖGLER pod karami w razie niestawienia się przez prawo przeciwko upartym przewidzianemi.

KIELCE, dnia 25 września 1916 roku.

1319-3-1 Notarjusz Sądu Ks. FRANCISZEK SONIK.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.